

(Gazzetta dello Sport - A.Pugliese) Również wczoraj doszło do wielu kontaktów, wielu telefonów, ale zabrakło białego dymu. Zgodnie z przewidywaniami trzeba poczekać do końca weekendu, aby sprawdzić ostateczne rozstrzygnięcie telenoweli Dzeko. Pójdzie do Chelsea czy nie? Sprawa jest zwiła, ale negocjacje pozostają otwarte, mimo że wczoraj wypląnęło wiele plotek na temat ewentualnego zatrzymania.

W rzeczywistości transakcja może pozostać żywa do samego końca, do 31 stycznia, mimo że Edin Dzeko nie będzie miał potem takich chęci na przenosiny do Londynu. W konsekwencji Di Francesco skorzysta z niego również w niedzielę wieczorem, przeciwko Sampdorii, w meczu, który Roma musi koniecznie wygrać, aby być nadal blisko czwartego miejsca, a tym samym awansu do przyszłorocznej Ligi Mistrzów. Problemy pozostają cały czas dwa te same. Brak porozumienia między graczem i londyńskim klubem i odpowiednia alternatywa ze strony Romy, aby móc zamknąć koło. Choć Monchi, spośród wielu obserwowanych, ocenianych i proponowanych graczy, wydaje się być przekonany do cofnięcia się, aby wrócić tam, gdzie zaczął. Czyli od Gerarda Deulofeu, Hiszpana z Barcelony, który może grać zarówno na prawej jak i lewej stronie (choć woli tą pierwszą opcję) i który w Milanie, w poprzednim sezonie, był bohaterem dobrej drugiej części rozgrywek. Barcelona chce 1 mln euro za wypożyczenie i prawo do wykupu za około 15 mln, być może warunkowe czyli związane ze spełnieniem określonych warunków. W korytarzach mercato są tacy, którzy przysięgają, że Monchi zablokował już Hiszpana, choć jest jasnym, że Deulofeu może przyjść do Romy tylko w przypadku odejścia Dzeko. Wracamy zatem w to miejsce, do telenoweli tej sesji transferowej.

Chelsea złożyła Dzeko okazałą ofertę, ponad 7 mln euro za sezon plus łatwe do osiągnięcia bonusy, ale z umową do 2019 roku. Zasadniczo rok mniej niż to co ma w Romie (2020), gdzie jednak Dzeko zarabia 4,5 mln. Celem Chelsea jest sprawienie, żeby zarobił te same pieniądze co w Romie, ale w krótszym czasie, co jest ofertą, która może przyciągnąć jeszcze bardziej bośniackiego napastnika, który potem będzie ewentualnie wolny w wyborze czy pozostać jeszcze przez rok w Chelsea (gdyby sprawy potoczyły się dobrze) czy pójść i zakończyć karierę gdzieś indziej. Dzeko jednak nie jest wciąż co do tego przekonany z powodów osobistych. Dopiero co kupił dom w Rzymie i rodzina naciska, aby pozostał w stolicy Włoch. Najbliższe 48 godzin będzie decydujące, w taki lub inny sposób. Trzeba jedynie zobaczyć gdzie będzie przyszłość Edina. I, w konsekwencji, także Deulofeu.

Autor: abruzzo